

JOANNA USAKIEWICZ
UNIwersYTET W BIAŁYMSTOKU
E-MAIL: J.USAKIEWICZ@UWB.EDU.PL
ORCID: 0000-0003-2767-4024

Ciało ludzkie, jego funkcjonowanie i leczenie z okazjonalistycznej perspektywy Arnolda Geulincxa

Abstract: Arnold Geulincx (1624–1669) is the founder of the theory of occasionalism, which tries to explain the experience of the psychophysical unity of human being on the basis of Cartesian substance dualism. This philosopher, but also a physician by education, addressed the issue of the human body in his works, considering it in various contexts. In *Metaphysica vera* he presents them as an extended substance, in *Ethica* he discusses them as part of the human condition, and in *Physica vera* he presents the body as a microcosm. In addition to works on philosophy, Geulincx is the author of the medical treatise *Medicina contracta*, which was never published in print, and is included in the seventeenth-century anonymous manuscript containing Geulincx's works: *Arnoldi Geulincx Scholae Academicae ultimae ab auditore anonymo descripta Collegia*. In this treatise, apart from descriptions of the organs of the human body, we find considerations about diseases and treatment. This article, based on the aforementioned texts, presents Geulincx's reflections on the human body and attempts to show that they are determined by the assumptions of the theory of occasionalism.

Keywords: Arnold Geulincx, human body, extended substance, occasionalism

Arnold Geulincx (1624–1669), najściślej wiązany przez historyków filozofii z teorią okazjonalizmu, należy do tych myślicieli, których interesowało całe spektrum zagadnień filozoficznych¹. Dał temu wyraz w swoich pracach poświęconych logice, metafizyce, fizyce i etyce. Często więc jedną kwestię, jeden problem czy też jedno pojęcie omawiał w kilku dziełach, patrząc na nie z rozmaitych perspektyw, używając terminologii właściwej różnym obszarom filozofii. Te obszary nie były jednak dla Geulincxa przedzielone ścisłymi granicami: w poszczególnych jego dziełach mimo wyraźnie wskazanego głównego zakresu dociekań odnajdziemy ekskursy do wszystkich podejmowanych przez filozofię zagadnień. Dzięki temu widzimy konsekwencję myślenia Geulincxa. Tak dzieje się również, gdy podejmuje on problem ludzkiego ciała, który zostanie przedstawiony w niniejszym artykule². W tym przypadku poza filozoficznym mamy jeszcze dodatkowe spojrzenie przez pryzmat medycyny, którą Geulincx studiował obok sztuk wyzwolonych i teologii, choć nie ma dowodów na to, by ją jako lekarz praktykował. Przedstawimy więc za Geulincxem ciało ludzkie jako substancję rozciąglą, jako mikrokosmos, jako – w połączeniu z umysłem – część kondycji ludzkiej oraz jako przedmiot badań medycznych i leczenia. Spojrzymy na nie z okazjonalistycznej perspektywy i postaramy się wskazać, że jest ona w pewien sposób szczególna. Będziemy się opierać na tekstach źródłowych, przede wszystkim na: *Metafizyce prawdziwej* (*Metaphysica vera*), *Etyce* (*Ethica*), *Fizyce prawdziwej* (*Physica vera*) oraz *Medycynie w skrócie* (*Medicina contracta*)³.

¹ Więcej na temat A. Geulincxa zob. Victor Vander Haeghen, *Geulincx. Étude sur sa vie, sa philosophie et ses ouvrages* (Gand: impr. Eug. Vanderhaeghen, 1889); Jan Pieter Nicolaas Land, „Arnold Geulincx and His Works”, *Mind* 16(62) (1891): 223–242; Jan Pieter Nicolaas Land, *Arnold Geulincx und seine Philosophiae* (Haag: Martinus Nijhoff, 1895); Joanna Usakiewicz, *Z miłości do rozumu. O etyce Arnolda Geulincxa (1624–1669)* (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2010).

² Kwestii ciała w myśli Geulincxa dotąd nie podjęto w odrębnej i wyłącznie temu poświęconej publikacji. W szerszym kontekście na ten temat zob. Usakiewicz, *Z miłości do rozumu. O etyce Arnolda Geulincxa (1624–1669)*, 100 i n.; Joanna Usakiewicz, *Arnolda Geulincxa kwestie rozmaite filozoficzne, kulturowe, filologiczne* (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2021), 51 i n.

³ Trzy pierwsze teksty w wersji oryginalnej zostały wydane przez J.P.N. Landa. Będziemy korzystać z przedruku tego wydania: Arnold Geulincx, *Sämtliche Schriften*, red. Jan Pieter Nicolaas Land (Stuttgart–Bad Cannstatt: Friedrich Frommann Verlag (Günther Holzboog), 1965–1968), t. 1–3. Ponadto dwa pierwsze teksty zostały przetłumaczone na język polski: Arnold Geulincx, *Metafizyka prawdziwa*, przeł. Joanna Usakiewicz (Kęty: Wydawnictwo Marek

Geulincx przyjął Kartezjańską koncepcję dualizmu substancjalnego – istnieją dwie substancje: myśląca, czyli duch/umysł, oraz rozciągła, czyli ciało. Droga dochodzenia do tej konstatacji z jednej strony było wyprowadzenie z pojęcia metafizyki jako wiedzy pierwszej w porządku poznania wniosku, że przed przystąpieniem do rozważań na jej temat należy „rozważyć siebie samego jako pozbawionego wszelkiej wiedzy”⁴ oraz założyć, że wszystko w związku z tym może być fałszywe. Dzięki temu według Geulincxa pokaże się nam „bardzo jasno pierwsza prawda”⁵. Z drugiej strony było to codzienne doświadczenie bycia w świecie, które pokazało mu, że człowiek jednocześnie jest częścią świata empirycznego – poprzez swoje ciało, oraz jest od tego świata czymś odrębnym – jako ten, który postrzega i poznaje. Poznanie to jest jednak powierzchowne: Geulincx zauważa, że nie ma dogłębnej wiedzy o działaniu świata, jego części, własnego ciała. Dzięki tym rozważaniom dochodzi do wniosku, że może mieć pewność co do samego aktu myślenia, a co za tym idzie – co do istnienia podmiotu przeprowadzającego owe rozważania, podającego w wątpliwość swoją wiedzę o świecie, czyli co do myślącego ja – umysłu (*mens*)⁶.

Następnie Geulincx przechodzi do myślenia o samym umyśle i jego myślach. Choć myślimy na różne sposoby, to nie wiemy, w jaki sposób myśli w nas powstają, a więc nie jesteśmy ich przyczyną. Geulincx przedstawia zasadę, którą uważa za podstawową, bezwzględnie prawdziwą i przyrodzoną: „O czym nie wiesz, w jaki sposób staje się, tego nie czynisz” (*Quod nescis quo modo fiat, id non facis*)⁷. Zasada ta jest fundamentalna dla całej teorii okazjonalizmu i stanowi podstawę twierdzenia, że istnieje tylko jedna przyczyna wszystkiego – Bóg – jako ten, który posiada dogłębną wiedzę o działaniu wszystkiego. W stosunku do naszych myśli musi być więc jakiś inny od nas ich sprawca, a jest nim Bóg – Umysł doskonały. Według Geulincxa niedoskonały umysł ludzki stano-

Derewiecki, 2009) oraz Arnold Geulincx, *Etyka*, przeł. Joanna Usakiewicz (Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki, 2007). Traktat *Medicina contracta* nigdy nie został wydany drukiem, a jego tekst można znaleźć w siedemnastowiecznym rękopisie zawierającym prace Geulincxa: *Arnoldi Geulincx Scholae Academiae ultimae ab auditore anonymo descripta Collegia*, który znajduje się w Zbiorze Namiddeleeuwse handschriften en particuliere archiven Universiteitsbibliotheek w Lejdzie (sygnatura ms. BPL 1255) (dalej: Rękopis).

⁴ Geulincx, *Metafizyka prawdziwa*, 16.

⁵ Tamże, 18.

⁶ Terminy łacińskie podajemy w formach podstawowych.

⁷ Zob. np. Geulincx, *Metafizyka prawdziwa*, 26.

wi „jakby cząsteczkę”⁸ Umysłu-Boga, tak jak wydzielona ogrodzeniem część z całej łąki, jak „potoczki [...] wielkiego oceanu boskości”⁹. Następnie Geulincx przechodzi do analizy samych myśli. Konieczność istnienia świata empirycznego wyprowadza z samego myślenia o nim. Otóż Bóg – substancja myśląca, doskonała i niezłożona, aby wzbudzić w ludzkim umyśle, również substancji myślącej, ale niedoskonałej, rozmaite myśli, musi posłużyć się czymś, co jest zdolne do zmian, a więc obdarzone ruchem – musi posłużyć się ciałami, które stwarza.

Analizując samo ciało, Geulincx wskazuje, że istotową jego cechą jest rozciągłość. Tłumaczy to następująco:

Chociaż bowiem zwykli ludzie wyprowadzają naturę ciała z odczucia, jakie w nas powstaje, gdy przypadkowo naszym ciałem natrafimy na inne ciało, a nadto odczuwamy ów opór i pojmujemy za pomocą dotyku, zauważają jednak także, że w ciele powinna być jakaś rozciągłość, a jeśli by jej było pozbawione, to nie będzie dotykalne; w jaki sposób bowiem mogłoby być dotykalne to, co nie jest obdarzone całkowicie żadną rozciągłością ani na długość, ani na szerokość czy grubość?¹⁰

Tak jak jest jedna substancja myśląca, tak jest jedna substancja rozciąglą. Geulincx mówi co prawda o „ciele wziętym ogólnie” (*corpus generaliter sumptum*), „ciele nazywanym po prostu” (*corpus simpliciter dictum*) lub „ciele po prostu” (*corpus simpliciter*) oraz o „ciele szczegółowym” (*corpus particulare*), ale jest to różne słowne ujęcie tej samej substancji cielesnej. Ciało wzięte ogólnie stanowi dla niego właściwie całą przestrzeń, która nie ma ograniczeń, co prowadzi do odrzucenia istnienia próżni. Czytamy: „[...] niczego mianowicie innego nie pojmujemy jako ciało niż rozciągłości; a przestrzeń jest rozciąglą, więc przestrzeń jest ciałem”¹¹. Przestrzeń rozważana sama w sobie jest zawsze taka sama, choć składa się na nią rozciągłość różnych ciał szczegółowych. Ciała

⁸ Tamże, 81.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże, 35.

¹¹ [...] *nos nempe nihil aliud intelligimus per corpus quam extensum; atqui spatium extensum est, ergo spatium est corpus*; Arnold Geulincx, *Physica vera*, Tractatus I, Proprietas 1, w: Geulincx, *Sämtliche Schriften*, t. 2, 271. (O ile nie podano inaczej, przekład z języka łacińskiego własny).

szczegółowe są według Geulincxa wyodrębniane (*abstractio*) przez umysł z ciała wziętego ogólnie¹². Wyjaśnia to przez analogię do wyodrębniania w rozważaniu płaszczyzny, linii lub punktu z ciała szczegółowego. Wskazuje, że ciała szczegółowe należałoby ściśle określać jako „coś cielesnego” (*aliquid corporeum*) lub „coś pochodzącego od ciała” (*aliquid ex corpore*)¹³. Ciała szczegółowe mają zawsze konkretne wymiary i są podzielne. Ciało szczegółowe może być w jednym z dwóch stanów: w ruchu lub w spoczynku. Ciało jako bezrozumne ma pasywną możliwość ruchu¹⁴. Zgodnie z teorią okazjonalizmu tylko Bóg, jako jedyna przyczyna wszystkiego, może poruszyć ciało, czyli tę możliwość aktualizować.

Co do jednego z takich ciał myśląc ja ma świadomość jakiegoś bardzo bezpośredniego związku, poczucie działania oraz doznawania w łączności z nim. Geulincx pisze:

Odnależliśmy w tym świecie pewne ciało, które słusznie nazwaliśmy naszym; bez wątpienia takie ciało, wobec którego określonych ruchów z pewnością posiadamy jakąś władzę; przez którego tak samo ruchy, powodowane przez inne jakieś ciało, rozmaicie jesteśmy pobudzani i doznajemy rozmaitych postrzeżeń. Owszem, za sprawą tego ciała lub raczej ciała (ponieważ [jest] bardzo małe, jeśli porówna się [je] z pozostałą masą świata) ten świat zamieszkujemy; tak oczywiście, że jeśli zostaniemy owego [ciała] pozbawieni, niczego nie możemy dowiadywać się o tym świecie i jego częściach. Jeślibyśmy mianowicie zostali pozbawieni tych oczu, niczego nie postrzegalibyśmy ze słońca, gwiazd i kolorów, jeśli uszu, nie byłby nam znany żaden dźwięk; wreszcie, jeśli zostalibyśmy pozbawieni całego ciała, nie bylibyśmy w stanie poznać niczego z tych rzeczy, które odnoszą się do świata¹⁵.

¹² Zob. Geulincx, *Metafizyka prawdziwa*, 85.

¹³ Zob. Geulincx, *Annotata latiora in Principia philosophiae Renati Descartes*, In Partem secundam, art. 13, w: Geulincx, *Sämtliche Schriften*, t. 3, 433.

¹⁴ Zob. Geulincx, *Disputationes physicae. Isagoges pars tertia* (d. 20. M. Oct. A. 1663), Thesis VI, w: Geulincx, *Sämtliche Schriften*, t. 2, 501–502.

¹⁵ *Invenimus in hoc mundo aliquod corpus quod merito nostrum diximus; nimirum tale corpus, in cuius motibus determinandis certum aliquod imperium penes nos est; a cuius item motibus ab alio quocunque corpore ei impressis varie afficimur, variasque patimur perceptiones. Imo ratione huius corporis aut potius corpusculi (quia perexiguum si cum reliqua mundi congerie comparetur) mundum hunc incolimus; ita scilicet ut, si illo careamus, nihil de hoc mundo eiusque partibus rescire possemus. Si nempe oculis istis careamus, nihil de sole, stellis, coloribusque percipiemus, si auribus, nihil nobis de sono innotescet;*

Cytat ten pochodzi z *Physica vera*, w której traktat poświęcony ludzkiemu ciału został opatrzony tytułem *De Microcosmo (O mikrokosmosie)*¹⁶. Termin „mikrokosmos” nie został jednak użyty przez Geulincxa w samym tekście tego traktatu. Wspomniane tu „ciałko” lub „mały świat” (*mundus parvus*), jak je nazywa w innym miejscu¹⁷, czyli mikrokosmos, Geulincx porównuje z „wielkim światem” (*mundus magnus*) – kosmosem, z jego gwiazdami, planetami, ale też żywiołami: ogniem, powietrzem, wodą i ziemią¹⁸. Nie jest to odniesienie do konkretnej doktryny mikro- i makrokosmosu zakładającej rodzaj odpowiedniości między człowiekiem a światem. Użyte terminy: *mundus parvus* oraz *mundus magnus* wskazują, że Geulincx może nawiązywać do rozróżnienia dokonanego przez Arystotelesa w *Fizyce*: μικρὸς κόσμος oraz μέγας κόσμος. Arystoteles zastosował je w kontekście ruchu i spoczynku: co może zachodzić w zwierzęciu (małym świecie), może też mieć miejsce w wielkim świecie¹⁹. Ciało ludzkie to mikrokosmos w odniesieniu do jego wielkości porównanej z kosmosem. Można jednak, odnosząc się do wypowiedzi z kart *Metafizyki prawdziwej* o ciele wziętym ogólnie i ciałach szczegółowych, ów mikrokosmos rozumieć także jako odzwierciedlenie w mikroskali własności kosmosu. Przy takim rozumieniu można by mówić o zbieżności postawy Geulincxa z renesansowym antropocentryzmem głoszącym, że mikrokosmos, którym jest człowiek, stanowi odwzorowanie makrokosmosu, w którym człowiek żyje.

Dwie całkowicie odrębne substancje, myśląca i rozciągnięta, łączą się w człowieku. Doświadczenie i wytłumaczenie tej jedności psychofizycznej jest zasadniczym punktem teorii okazjonalizmu. Substancje całkowicie odrębne nie mogą oddziaływać na siebie wzajemnie w sensie przyczynowo-skutkowym. Doświadczamy jednak jako ludzie pewnej ich łączności. Według Geulincxa wynika to ze swoistego dopasowania umysłu i ciała, którego przyczyną jest Bóg – Stwórca. To On tak stworzył umysł i ciało człowieka, że odpowiadają sobie w swoich autonomicznych działaniach niczym dwa zegary skonstruowane przez tego samego mistrza z równym kunsztem i nastawione punktualnie na

denique si toto corpore careamus, nihil harum rerum quae ad mundum pertinent percipere valemus; Geulincx, *Physica vera*, Tractatus VI, w: Geulincx, *Sämtliche Schriften*, t. 2, 440.

¹⁶ Zob. tamże.

¹⁷ Zob. Geulincx, *Physica vera*, Tractatus V, w: Geulincx, *Sämtliche Schriften*, t. 2, 429.

¹⁸ Zob. tamże, t. 2, 428 i n. Traktat ten zatytułowany jest *De Mundo Magno*.

¹⁹ Zob. Arystoteles, *Fizyka*, 252b.

tę samą godzinę²⁰. Zauważmy, że Geulincx wykorzystuje pewne stany fizyczne do potwierdzenia słuszności teorii okazjonalizmu²¹. Człowiek może bowiem chcieć poruszyć jakąś częścią swego ciała, a ruch ten nie zachodzi, co dzieje się przy paraliżach, apopleksji, czy nawet zmęczeniu, czyli samo chcenie człowieka nie wystarcza, aby w ciele dokonał się ruch, potrzebna jest jakaś inna przyczyna.

Geulincx nazywa człowieka „umysłem wcielonym” (*mens incorporata*)²² oraz mówi o „kondycji ludzkiej” (*conditio humana*)²³. Pierwsze z określeń wskazuje na nadrzędność umysłu, oczywistą ze względu na to, że substancja myśląca jest wspólna człowiekowi i Bogu. Takie rozumienie potwierdza Geulincx również w *Medicina contracta*, gdzie pisze o „używaniu/korzystaniu z ciała” (*usus corporis*) przez umysł²⁴, oraz w *Physica vera*, gdzie czytamy: „umysł używa ciała” (*mens utitur corpore*)²⁵. Nie deprecjonuje on jednak ciała. Z okazjonalistycznej perspektywy jest to zresztą niemożliwe, ponieważ Bóg jest stwórcą i pierwszą przyczyną zarówno duszy, jak i ciała. Dobrze widoczne jest to w Geulincxa opisie kondycji ludzkiej oraz powinności człowieka wobec swego życia.

Kondycja ludzka ma cztery podstawowe elementy: narodziny, działanie, doznawanie oraz śmierć. Narodziny stanowią wprowadzenie przez Boga w ludzką kondycję, czyli w stan połączenia konkretnej substancji myślącej – umysłu z konkretną substancją rozciągłą – ciałem. Według Geulincxa więc: „[...] »urodzić się« (*nasci*) nie znaczy bowiem dla mnie »zostać wydanym na świat« (*in lucem edi*), lecz zostać związanym z ciałem i wejść do tego świata, w którym byłem także wtedy, gdy zostałem umieszczony w łonie matki”²⁶. Podobne słowa przeczytamy również w innym jego dziele – *Metaphysica ad mentem peripateticam*: „[...] »urodzić się« zaś nie jest dla nas tym, co powszechnie [się przyjmuje], mianowicie »przyjść na świat«, lecz zostać połączonym z ciałem

²⁰ Zob. Geulincx, *Etyka*, 233, 242 oraz Geulincx, *Metafizyka prawdziwa*, 106. Zob. też Usakiewicz, *Arnolda Geulincxa kwestie rozmaite filozoficzne, kulturowe, filologiczne*, 112 i n.

²¹ Zob. Geulincx, *Etyka*, 53, 229.

²² Tamże, 241.

²³ Tamże.

²⁴ Geulincx, *Rękopis, Medicina contracta*, 1.

²⁵ Geulincx, *Physica vera*, Tractatus VI, § 7, 2, w: Geulincx, *Sämtliche Schriften*, t. 2, s. 444.

²⁶ Geulincx, *Etyka*, 72.

i stać się człowiekiem”²⁷. Już w okresie prenatalnym człowiek jest bytem złożonym z umysłu i ciała, co wyraża jednoznacznie Geulincx w swojej *Etyce*:

Nie myśl, że embrion (embryo), jak to nazywają, kiedy został ukształtowany w brzuchu matki, i główne części, takie jak mózg i serce, zyskał (co dzieje się około czternastego dnia od poczęcia, czyli cielesnego połączenia rodziców), jest pewnym automatem, który na wzór zwierzęcia lub rośliny tylko żyje, porusza się bez świadomości i poznania. Przedstawiają to bardzo liczne nasze wyobrażenia, które czerpiemy z tego, że jak tylko zostaliśmy zamknięci w łonie matki, embrion już wtedy został obdarzony poznaniem, i że jest prawdziwym człowiekiem, składającym się z duszy myślącej i ciała²⁸.

Geulincx jest przekonany, że w łonie matki doświadczamy odczucia głodu, pragnienia, a także stanów ducha matki, co wskazuje na to, że wiedliśmy życie, zanim stało się ono widoczne dla innych²⁹. Kondycja ludzka nie jest rozumiana przez Geulincxa jako stan egzystencji człowieka, ale jako status bytowy. Dwie substancje – duchowa/myśląca i cielesna/rociąglą – w momencie wprowadzenia w kondycję ludzką otrzymują nowy status bytowy. Geulincx nie uważa jednak, że dusza w sensie platońskim preegzystuje odwiecznie i zostaje za karę na jakiś czas połączona z ciałem³⁰. Dusza zawsze jest stwarzana przez Boga jako indywidualna i połączona z określonym, tylko jej danym przez Boga, ciałem. Należy zaznaczyć, że Geulincx podkreśla, iż zarówno to, co dzieje się przed rozpoczęciem bytowania w kondycji ludzkiej, jak i to, co ma miejsce po śmierci, jest dla nas niepojęte³¹. Jest on tylko przekonany o nieśmiertelności duszy po śmierci³². Co do kondycji ludzkiej Geulincx stwierdza: „[...] cała moja ludzka kondycja, jak narodziny, życie i śmierć, jest pomnikiem niewypowiedzianej

²⁷ [...] *nasci vero nobis non est quod vulgo, scilicet in lucem prodire, sed corpori iungi et hominem fieri*; Arnold Geulincx, *Metaphysica ad mentem peripateticam*, Introductio, Sectio II, w: Geulincx, *Sämtliche Schriften*, t. 2, 203.

²⁸ Geulincx, *Etyka*, 276.

²⁹ Zob. Geulincx, *Metaphysica ad mentem peripateticam*, Introductio, Sectio II; w: Geulincx, *Sämtliche Schriften*, t. 2, 203.

³⁰ Zob. Geulincx, *Etyka*, 74, 278.

³¹ Zob. tamże, 244, 266, 276.

³² Zob. tamże, 266 oraz Geulincx, *Metafizyka prawdziwa*, 79.

mądrości Boga. Wiemy, »że jest«, nie wiemy, a nawet wiemy, że powinniśmy nie wiedzieć, »w jaki sposób staje się«³³.

Istnienie człowieka rozpoczyna się więc z chwilą wprowadzenia przez Boga w kondycję ludzką. Aby wyjaśnić, na czym polega mechanizm życia i działania owego bytu wprowadzonego w kondycję ludzką, Geulincx odwołał się do ruchu. W *Etyce* czytamy:

Fizycy i anatomowie uczą, że ruch przechodzi z naszego serca przez naczynia krwionośne do mózgu. Albowiem ognisko (focus) i płomień (ardor), który jest w sercu, krew serca pobudza i jakby do wrzenia doprowadza; części zaś mocniejsze tej krwi i bardziej nadające się do ruchu, na całkiem małe cząstki podzielone i bardzo szybko poruszane, dzięki swoim naczyniom posuwają się ku mózgowi, a tamże wśród otworów mózgu na wszystkie strony pobudzone, nazywane są tchnieniami (spiritus). Te tchnienia niesione przez nerwy, które wszystkie do mózgu sięgają, przekazują ruch naszym członkom, do których te nerwy odnoszą się drugim swoim końcem³⁴.

Opisując w swoim traktacie medycznym *Medicina contracta* wspomniane używanie ciała przez umysł, Geulincx twierdzi, że umysł potrzebuje do tego narzędzi (*instrumenta*) – są nimi w szczególności życiowe tchnienia (*spiritus*), „które powinny zostać mu dostarczone przez serce, czyli przez owo ognisko (*focus*), które płonie w sercu”³⁵. Opis tej kwestii pokazuje konsekwencję i spójność myśli Geulincxa, choć przedstawionej w dziełach o odmiennym charakterze.

To filozofia wyjaśnia, co jest przyczyną owego ruchu: otóż jest nią Bóg. Medycyna zaś próbuje wyjaśnić sposób, w jaki ruch rozchodzi się w ciele:

Albowiem jeśli ogarnie mnie ciekawość, aby wiedzieć, jak w ciele dokonuje się ruch, tam tylko duch jest jedynym głosem, żeby to wyłożyć, a nadto dzięki anatomii uzmysławiam sobie wszystkie owe nerwy, ścięgna, mięśnie, przez które zarówno w języku, wargach, policzkach, jak i w brzuchu, piersi, gardle tchnienia życiowe powinny przechodzić, a przez burzenie się i uspokajanie powietrze

³³ Geulincx, *Etyka*, 266–267.

³⁴ Tamże, 229.

³⁵ [...] *qui ei suppeditari debent a corde, seu a foco illo qui in corde ardet*; Geulincx, Rękopis, *Medicina contracta*, 1.

do piersi wpuszczać i je stamtąd wypuszczać albo innym sposobem poruszać. A wszystko to po to, aby język jedno tylko słówko wyjąkał; minie rok, zanim wszystkie moje narzędzia, do dobrego dzieła konieczne, przejrzę³⁶.

Nauki szczegółowe próbują wyjaśniać rzeczywistość, ale nie uchwycą nigdy jej istoty. Tak rozumując, Geulincx staje na drodze, która nie tylko prowadzi do usankcjonowania autonomii nauk przyrodniczych, ale nawet do powstania między tymi naukami a metafizyką bariery z czasem coraz trudniejszej do pokonania, a w konsekwencji do odrzucenia metafizyki jako zbytecznej.

Przez całe życie człowiek działa i doznaje. W *Metafizyce prawdziwej* Geulincx napisał: „To bowiem, że jestem człowiekiem, na tym polega, iż przez jakies ciało podlegam działaniu [doznaję] (*pati*) i wzajemnie na ciało owo działam (*agere*) [...]”³⁷. W jego traktacie medycznym możemy zaś przeczytać: „połączenie umysłu z ciałem polega na używaniu tego właśnie ciała, z którego umysł korzysta, a to używanie ma dwie strony: działanie i doznawanie”³⁸. Działanie związane jest z poruszaniem się ciała, doznawanie zaś z podleganiem rozmaitym bodźcom. Człowiek ma więc odczucia (*sensus*) i uczucia (*passiones*). Odczucia i uczucia polegają na „jakimś sposobie odczuwania siebie”³⁹, który ma miejsce poprzez ciało, a poznawany jest dzięki świadomości (*conscientia*). Odczucia zwykle pochodzą od czegoś z zewnątrz, uczucia przeciwnie, zachodzą wewnątrz człowieka.

Odczucia są wynikiem rozmaitych ruchów ciała, do których sposobność stanowi albo ono samo, albo inne ciała: „A przez jedyny ruch uwalnia się to odczucie zmysłowe; widzimy bowiem przez te albo owe nerwy w określony sposób drgające, ilekroć dzięki nim ruch może odnosić się do mózgu, i to określonej części mózgu, żeby wszystkie owe i bardzo różne wrażenia światła, kolorów, dźwięków itd. zostały w nas wzbudzone”⁴⁰. Uczucia natomiast są pewnym wewnętrznym odczuwaniem siebie w reakcji na działanie ciał. Zgodne

³⁶ Geulincx, *Etyka*, 230.

³⁷ Geulincx, *Metafizyka prawdziwa*, 31. Myśl tę powtarza też w *Etyce*; zob. Geulincx, *Etyka*, 121.

³⁸ [...] *coniunctio mentis cum corpore consistit in usu istius corporis quo mens utitur atque hic usus duas habet partes, actionem et passionem* [...]; Geulincx, Rękopis, *Medicina contracta*, 1.

³⁹ Geulincx, *Etyka*, 121.

⁴⁰ Geulincx, *Metafizyka prawdziwa*, 67.

z teorią okazjonalizmu jest przekonanie Geulincxa, że ciała ludzkie są jakby na różne sposoby przystosowane do rozmaitych uczuć:

Stąd różni ludzie nie są w różnych skłonnościach odmiennie posłuszni uczuciom, lecz podobnie, a może i tak samo we wszystkich; ciało zaś całkowicie inaczej zostało przygotowane do tych i do owych uczuć. Tak niektórzy są skłonni do miłości cielesnej, inni nie do miłości cielesnej, lecz do karania, ta sama jednak w obu jest skłonność, mianowicie robienia czegoś ze względu na uczucia; lecz u człowieka rozpustnego ciało inaczej zostało przygotowane, aby mianowicie łatwo wzbudzało w umyśle uczucie miłości cielesnej. Stąd stosownie do rozmaitości regionów, wielości kondycji, doświadczeń itd. mówi się, że różni ludzie mają różne wady, ponieważ ciało zostało przystosowane do zupełnie różnych uczuć w całkowicie różnych regionach, w różnym wieku itd., z czym łącząca się przychylność umysłu i skłonność do działania ze względu na uczucia powoduje całkowicie różne zewnętrzne wady⁴¹.

W *Fizyce prawdziwej*, pisząc o ciele ludzkim, Geulincx zwraca uwagę na samą budowę ciała, która odpowiada jego funkcjom, ponieważ „aby ciało dostarczało nam jakiejś takiej korzyści, potrzebna jest pewna określona jego budowa”⁴². Dlatego na przykład:

Mięsień składa się z ciała luźnego i włóknistego i otoczony jest cienką i mocną błoną; łączy się zaś z mózgiem za pośrednictwem nerwu kończącego się w objętości mięśnia. Ilekroć z mózgu przez nerw płyną tchnienia do mięśni, mięśnie zgodnie ze swoją szerokością rozszerzają się, zgodnie ze swoją długością kurczą [...], kończyny zaś są zazwyczaj połączone z kośćmi za pomocą mięśni, które dzięki temu są poruszane w rezultacie napełnienia mięśni [przez tchnienia]⁴³.

⁴¹ Geulincx, *Etyka*, 129–130.

⁴² *Ut corpus aliquod talem nobis usum praestet, requiritur certa eius conformatio*; Geulincx, *Physica vera*, Tractatus VI, 2; w: Geulincx, *Sämtliche Schriften*, t. 2, 441.

⁴³ *Musculus constat carne laxa ac fibrosa, et vestitur tenui ac forti membrana; connectitur autem cum cerebro mediante nervo, in capacitatem musculi desinente. Cum per nervum spiritus fluunt e cerebro in musculos, musculi secundum latitudinem suam expanduntur, secundum longitudinem contrahuntur [...]; musculis autem annexa sunt membra saepe cum ossibus, quae proinde ista musculorum inflatione loco moventur*; Geulincx, *Physica vera*, Tractatus VI, 6; w: Geulincx, *Sämtliche Schriften*, t. 2, 443.

Interpretując te wypowiedzi Geulincxa z szerszej perspektywy, można dostrzec, że teoria okazjonalizmu jako teoria działania mechanizmu świata jest filozoficzną odpowiedzią na teologiczną naukę o predestynacji jako nauce o przesądzeniu o ostatecznym statusie człowieka już w momencie jego stworzenia. Jeżeli Bóg przeznaczył odwiecznie jednych ludzi do zbawienia, drugich zaś do potępienia, to tak stworzył człowieka, aby to przeznaczenie się wypełniło. Przystosował więc każdego ducha i każde ciało do tego rodzaju działań, które mają doprowadzić konkretnego człowieka do przeznaczonego mu celu, ponieważ do zaktualizowania tego, do czego Bóg predestynował człowieka, musi prowadzić szereg najróżniejszych działań składających się na aktywność człowieka w całym jego życiu. Skoro zatem ten ostateczny status jest przesądzony przez Boga, to i każde działanie prowadzące do jego zaktualizowania także musi być przesądzone przez Boga.

Czwartym i ostatnim elementem ludzkiej kondycji jest śmierć, czyli rozdzielenie przez Boga umysłu i ciała. W *Etyce* Geulincx wskazuje, że śmierć to wezwanie do siebie przez Boga myślącego ja (umysłu, ducha), wezwanie do porzucenia przez nie ciała i „wyjścia z tego świata” (*exitum ex hoc mundo*)⁴⁴. W *Medicina contracta* pisze zaś: „Śmierć z pewnością nie jest niczym innym niż odłączeniem umysłu od ciała”⁴⁵. Umysł przestaje więc używać ciała. Przyczyną, rozumianą w sposób potoczny, a nie okazjonalistyczny, tej niemożności używania ciała przez umysł jest zawsze jakaś słabość (*ineptitudo*)⁴⁶ ciała, choć nie każda słabość ciała prowadzi do śmierci, nie dotyczy to na przykład złamania czy amputacji kończyn, pozbawienia oka itp. Geulincx uważa, że są jednak organy ciała, których niesprawność z większym prawdopodobieństwem może przyczynić się do śmierci: żołądek (*stomachus*), przepona (*diaphragma*), serce (*cor*), szyszynka (*conarium, glandula pinealis*). Nazywa je głównymi częściami (*partes principes*)⁴⁷ ciała. Zadaniem żołądka jest bowiem „przygotowanie i dostarczenie pożywienia dla ogniska serca”⁴⁸; przepona odgrywa zasadniczą rolę w oddychaniu; serce, a z nim cały układ krążenia, wraz z krwią rozprowadza po

⁴⁴ Geulincx, *Etyka*, 247.

⁴⁵ *Mors vero non est aliud quam separatio mentis a corpore*, Geulincx, Rękopis, *Medicina contracta*, 1.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Tamże, 2.

⁴⁸ [...] *foro cordis alimentum praeparare et suppeditare* [...]; tamże.

całym ciele tchnienia życiowe⁴⁹; szyszynka zaś ma za zadanie „używać tchnień życiowych, czyli obracać tchnienia życiowe w zadania zmysłu i ruchu”⁵⁰. Największe zagrożenie dla życia niosą jednak choroby serca – „owego bardzo delikatnego ogniska” (*ille focus tenerrimus*)⁵¹.

Geulincx także pojęcie choroby definiuje w odniesieniu do śmierci. Według niego: „Choroba jest to stan ciała ludzkiego bliski śmierci [...] stosownie do tego, czy choroba jest cięższa, czy lżejsza, tak ten stan jest dalej lub bliżej śmierci”⁵². Choroby dzieli zaś na choroby umysłu i ciała. Rozróżnienie to opiera na świadomości choroby lub braku takiej świadomości u samej osoby chorej. Większości chorób bowiem towarzyszy „udręka umysłu” (*afflictio mentis*) powodowana właśnie świadomością „dyspozycji ciała ludzkiego do śmierci” (*dispositio humani corporis ad mortem*)⁵³. W przypadku choroby umysłu chory nie odczuwa jej jako pierwszy, a czasem nie odczuwa w ogóle, to otoczenie uświadamia sobie wcześniej, a zazwyczaj tylko ono, jego chorobę. Zdrowie Geulincx definiuje zaś w przeciwieństwie do choroby: jest więc ono „nieobecnością choroby w ciele, z którym połączony jest umysł, lub dyspozycją ciała ludzkiego przystosowaną do dalszego życia”⁵⁴, lub nastaniem gotowości ciała ludzkiego do dalszego życia.

Do walki z chorobami powołani są lekarze: „Medycyna jest sztuką usuwania chorób, co jest głównym zadaniem lekarza; innych [rzeczy], które niekiedy lekarz zapewnia, na przykład, że zachowuje aktualny stan zdrowia, że likwiduje uszczerbki i zniekształcenia ciała, nie dokonuje z głównego obowiązku”⁵⁵. To,

⁴⁹ Koncepcja tchnień życiowych miała służyć wyjaśnieniu mechanistycznemu ruchów cielesnych: tak jak naczynia krwionośne są rurkami przewodzącymi krew, tak nerwy miały być rurkami przewodzącymi tchnienia życiowe. Zwolennikiem tej koncepcji był m.in. René Descartes; zob. René Descartes, *Rozprawa o metodzie*, przeł. Wanda Wojciechowska (Warszawa: PWN, 1970), 63–64.

⁵⁰ [...] *uti spiritibus, seu spiritus impendere in officium sensus et motus* [...]; Geulincx, Rękopis, *Medicina contracta*, s. 7.

⁵¹ Tamże, 1.

⁵² *Morbis est propinqua corporis humani dispositio ad mortem [...] morbus proinde vel gravior vel levior est, prout ea dispositio a morte longius aut propius abest*; tamże.

⁵³ Tamże, 2.

⁵⁴ [...] *absentia morbi in corpore, cui mens coniuncta est, aut posita dispositio humani corporis ad ulteriorem vitam* [...]; tamże.

⁵⁵ *Medicina est ars pellendi morbos quo est principale officium medici; caetera quae medicus aliqu-*

że interwencja w uszczerbki czy niedoskonałości ciała nie należy do podstawowych obowiązków lekarza, zdaje się wypływać z okazjonalizmu. Bóg stworzył takie ciało, jakie uznał za odpowiednie, i połączył je z umysłem, który właśnie takiemu ciału odpowiada. Choroba więc jest pewnym zaburzeniem tego właściwego odpowiadania sobie ciała i umysłu, ale to, co uznajemy za wrodzone wady ciała, takim zaburzeniem nie jest. Lekarz, lecząc choroby pojawiające się w ciągu życia człowieka, wspomaga więc Boga w zachowywaniu ustanowionego przez Niego ładu, a próbując usuwać wady wrodzone, narusza ten ład. Takie rozumienie zadań lekarza, a także wskazane niżej powinności człowieka względem jego ciała (odpowiednie żywienie i odpoczynek) pozwalają sądzić, że Geulincx byłby zwolennikiem takich działań z zakresu medycyny, które dzisiaj określa się jako profilaktyczne: polegają one bowiem na niedopuszczaniu, by czynniki zewnętrzne zaburzały ów ład.

Człowiek, według Geulincxa, jest zobowiązany do wypełniania siedmiu powinności wobec życia, które w równej mierze odnoszą się do ducha i do ciała⁵⁶. Ich katalog rozpoczynają powinności związane ze śmiercią. (1) Człowiek ma odejść z życia, gdy Bóg tego zażąda, nie troszcząc się o to, co stanie się z nim po śmierci, ale (2) nie może śmierci przyspieszać. Geulincx przestrzega przed śmiercią samobójczą: „To, co tak szybko staje się, odpokutowuje się wiecznymi mękami, a niegodziwości nie odpokutuje się nigdy”⁵⁷.

Trzy kolejne powinności bezpośrednio łączą się z samym biegiem życia. (3) Człowiek ma dbać o swoje ciało, a kierować się w tym naturą, która uczy właściwej miary:

Powinność ta zobowiązuje do tego, żebym swoje ciało pokrzepiał, żebym jadł, pił, spał i żebym w tym wszystkim zachowywał miarę, żebym czekał cierpliwie na głód, pragnienie, sen, żebym nie przywoływał, nie uprzedzał z powodu zbytku, żebym, gdy te mnie ogarną, łatwo je zaspokajał. Albowiem te same rzeczy, które do przedzenia nici życia zostały przeznaczone przez naturę, szybko zrywają tę nić, jeśli będą niestosowne lub nieumiarkowane, i słuszne jest powiedzenie:

ando praestat v.g. quo praesentem sanitatem conservat, quo incommoda et deformitates a corpore tollat, non agitur principali officio; tamże, 1.

⁵⁶ Zob. Geulincx, *Etyka*, 57 i n. Zob. też Joanna Usakiewicz, „Człowiek i jego powinności według Arnolda Geulincxa”, *Archeus. Studia z bioetyki i antropologii filozoficznej* 9 (2008): 37–48.

⁵⁷ Geulincx, *Etyka*, 63.

więcej ludzi zabiło obzarstwo niż miecz. Do tego także odnosi się powinność strzeżenia siebie przed jawnymi niebezpieczeństwami wobec życia, stosowania lekarstw i innych także błagania czy proszenia o pomoc, jeśli przypadkiem napotkam niebezpieczeństwo w postaci wody, rozbójników, choroby, biedy czy inne podobnego rodzaju⁵⁸.

Umiar zaleca przecież medycyna:

Owo umiarkowanie zalecają lekarze, gdy prawią o diecie. Hipokrates polecał, żeby wstać od stołu jeszcze trochę głodnym; tak i należy przestać pić jeszcze trochę spragnionym, i należy przestać spać, czyli wstać z łóżka jeszcze trochę śpiącym. Łatwo bowiem potem czujemy, że nie potrzeba nam dłuższego posilania się, picia czy snu; gdyż potem, po krótkiej chwili, więcej nie łakniemy i nie jesteśmy senni⁵⁹.

Z tą powinnością bezpośrednio związana jest następną: (4) powinność wyuczenia się jakiejś umiejętności i wybrania sposobu życia, aby zaspokajać konieczne potrzeby: „Tak więc niech będzie tryb życia, jaki wystarczy, aby wyżywić, a tyle pożywienia, ile wystarczy do życia, wreszcie tyle życia, ile dał Bóg⁶⁰. Geulincx podkreśla przy tym, że w wyborze trybu życia należy kierować się indywidualnymi predyspozycjami umysłu i ciała:

Odnaczam się bardzo silnym ciałem, inteligencją nieco przytępioną, słabym charakterem? Jako jeden z rzemieślników lub tragarzy będę zarabiał. Odnaczam się słabym ciałem i inteligencją, charakterem pogodnym i wesołym? Zostanę oberżyistą. Odnaczam się słabym ciałem i charakterem, inteligencją znaczną? Będę krawcem albo nauczycielem w szkole. Umysł mam wspaniały i przenikliwy? Będę filozofował i innych do mądrości i cnoty przygotowuję. Nadto mój charakter jest wielki, stały, niewzruszony? Skieruję się do piastowania wysokich urzędów w państwie⁶¹.

Powinnością (5) człowieka jest także znosić to wszystko, co spotka go w życiu w związku z obroną przez niego drogą, bo pochodzi od Boga. Trzeba zno-

⁵⁸ Tamże, 64.

⁵⁹ Tamże, 263.

⁶⁰ Tamże, 68.

⁶¹ Tamże.

sić wszelkie niedogodności, trudy, krytykę, oszczerstwa, obmowy, niepokoje, wzgardę i plotki: „Te wszystkie rzeczy trzeba więc znosić i ścierpieć. Nałożył je na nas Bóg, któremu my oddaliśmy siebie całych”⁶².

Geulincx dostrzega również wagę odpoczynku, który jest przede wszystkim regeneracją umysłu, powinnością jest bowiem to, że: (6) „Niekiedy należy cieszyć się powabami świata, przechadzać się, przemierzać bez celu okolicę, pozwalać sobie na zabawy, żarty, opowieści i dowcipy wśród przyjaciół, należy ucztować, pić, tańczyć i (powiedziałbym może nawet) postępować głupio, lecz (jak ów powiedział⁶³) w stosownym miejscu”⁶⁴.

Jako ostatnią (7) Geulincx wskazuje powinność związaną z narodzinami, która wyraża się w radości z przyjścia na świat, nieskarżenia się na to, nieprzeklinania z tego powodu rodziców i Boga, choć w życiu mogą spotkać człowieka nieszczęścia i cierpienia. O istocie wszystkich powinności poucza człowieka rozum, a człowiek, zgodnie z teorią okazjonalizmu, ma chcieć je wypełniać, ponieważ tyle tylko jest w jego mocy: „Bóg nie nałożył na mnie obowiązku skutku, lecz postanowienia. Zechciał, aby postanowienie było w mojej mocy, skutek usunął z zakresu tak mojej powinności, jak władzy”⁶⁵.

Podsumowując nasze rozważania, odnotujmy przede wszystkim spójność myśli Geulincxa przedstawionej zarówno w dziełach filozoficznych, jak i w traktacie medycznym oraz to, że choć sama koncepcja ciała ludzkiego została ufundowana na Kartezjańskim dualizmie substancjalnym, to została przez Geulincxa konsekwentnie wpisana we własną teorię okazjonalizmu, co jest szczególnie widoczne w niedeprecjonowaniu ciała, podkreślaniu konieczności jego istnienia oraz roli w kondycji ludzkiej. Geulincx w swojej teorii okazjonalizmu usiłował łączyć porządek nadprzyrodzony z porządkiem przyrodzonym: Bóg jest pierwszą i jedyną przyczyną wszystkiego, wszystko zaś, co jest i dzieje się w świecie, ma ze sobą nawzajem wyłącznie związek okazjonalny. Jednocześnie jednak dla fizykalnego opisu świata staje się niepotrzebne pojęcie Boga – teza, że Bóg jest przyczyną ruchów mechanicznych, jest bowiem niepotrzebna dla mechanistycznego wyjaśniania tych ruchów. Geulincx daje

⁶² Tamże, 69.

⁶³ Chodzi o Senekę i jego wypowiedź w *O pokoju ducha* (17).

⁶⁴ Geulincx, *Etyka*, 69.

⁶⁵ Tamże, 68.

tym samym nieświadomie przyzwolenie na rozejście się metafizyki i nauk przyrodniczych, wiedzy o istocie bytu oraz Absolutu i nauk o świecie. Być może tu leży przyczyna tego, że myśl Geulincxa pozostała na marginesie rozwoju filozofii, w istocie swej balansując między scholastyką, filozofią kartezjańską a czystym mechanicyzmem.

Bibliografia

- Arystoteles. 1990. *Dzieła wszystkie*, t. 2, przekł. zbiorowy. Warszawa: PWN.
- Descartes René. 1970. *Rozprawa o metodzie*, przeł. Wanda Wojciechowska. Warszawa: PWN.
- Geulincx Arnold. 1965–1968. *Sämtliche Schriften*, red. Jan Pieter Nicolaas Land. Stuttgart–Bad Cannstatt: Friedrich Frommann Verlag (Günther Holzboog).
- Geulincx Arnold. 2007. *Etyka*, przeł. Joanna Usakiewicz. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki.
- Geulincx Arnold. *Medicina contracta*. W: *Arnoldi Geulincx Scholae Academiae ultimae ab auditore anonymo descripta Collegia*, Zbiór Namiddeleeuwse handschriften en particuliere archiven Universiteitsbibliotheek w Lejdzie (sygnatura ms. BPL 1255).
- Geulincx Arnold. 2009. *Metafizyka prawdziwa*, przeł. Joanna Usakiewicz. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki.
- Land Jan Pieter Nicolaas. 1891. „Arnold Geulincx and His Works”. *Mind* 16(62): 223–242.
- Land Jan Pieter Nicolaas. 1895. *Arnold Geulincx und seine Philosophiae*. Haag: Martinus Nijhoff.
- Usakiewicz Joanna. 2008. „Człowiek i jego powinności według Arnolda Geulincxa”. *Archeus. Studia z bioetyki i antropologii filozoficznej* 9: 37–48.
- Usakiewicz Joanna. 2010. *Z miłości do rozumu. O etyce Arnolda Geulincxa (1624–1669)*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Usakiewicz Joanna. 2021. *Arnolda Geulincxa kwestie rozmaite filozoficzne, kulturowe, filologiczne*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Vander Haeghen Victor. 1889. *Geulincx. Étude sur sa vie, sa philosophie et ses ouvrages*. Gand: impr. Eug. Vanderhaeghen.